

Ks. Sławomir Kunka¹
WT KUL, Lublin

„TEOLOGIA WYBRANIA”
KILKA MYŚLI NA TEMAT WYBRANIA CZŁOWIEKA
PRZEZ BOGA

Bóg wybrał człowieka już w momencie stworzenia. W Adamie Stwórca wybrał wszystkich ludzi (por. Dz 17,26). Stworzenie bowiem jest pierwotnym wyborem (z nicości do bytu). Wybór ten został potwierdzony przez odkupienie dokonane w „Człowieku, Jezusie Chrystusie” (Rz 5,15). Krew Chrystusa została wylana „za wielu” (Mt 26,28; Mk 12,24).

U podstaw współczesnej mentalności społeczeństwa leży – jak się wydaje – zasada sukcesu. Jako że sukces jednego człowieka najczęściej jest odnoszony na gruzach porażki kogoś innego, zasada sukcesu narzuca z pewną koniecznością zasadę konkurencji. Ta zaś wzrasta w atmosferze indywidualizmu oraz pychy i wyniosłości. Różnego rodzaju wybory np. na „miss Polonia”, a nawet parlamentarne, samorządowe, wiążą się z wyłonieniem kogoś kosztem kogoś innego, z odrzuceniem kogoś drugiego. Jak można współcześnie rozumieć teologiczną kategorię „wybrania”? Czy ona również wymaga, aby ktoś „nie-wybrany” został odrzucony, „wypadł z konkurencji”, został pozbawiony drogi do sukcesu?

1. PODSTAWY BIBLIJNE

PRZED WCIELENIEM SYNA BOŻEGO

Idea wybrania jest mocno zakorzeniona w treści ksiąg Starego Testamentu. W ich kontekście odnosi się ona do Izraela² – „narodu wybranego”, ale także dotyczy poszczególnych pokoleń w tymże narodzie³ lub konkretnych osób: Abra-

¹ Ks. dr Sławomir Kunka, asystent w Katedrze Historii Dogmatów KUL; e-mail: ks.slawek@wp.pl.

² Zob. Pwt 4,20.34.37; 7, 6.7; 10,15; 14,2; Ps 33,12; 105,43; 106,5; 132,13; 135,4; Mdr 3,9; 4,15; Iz 41,8-9; 43,10.20; 44,1; 49,7; 65,9. Zob. także świadectwo nowotestamentalne: Rz 11,2.5.28.

³ Zob. Pwt 18,5; 21,5; Ps 78,68; Iz 5,7; Jr 31,20.

ma⁴, Mojżesza⁵, Dawida⁶, Salomona⁷ czy wielu innych⁸. Wreszcie należy zwrócić uwagę, że również „wyboru” dokonują Izraelici, to oni opowiedzieli się za Bogiem Jedynym⁹.

Blżej przyjrzymy się jedynie kilku sytuacjom z pierwszej księgi Starego Testamentu. Szukając biblijnych podstaw „wybraństwa”, pierwszy raz natrafiamy na nie już w księdze Rodzaju, gdy mowa o dwóch braciach Ablu i Kainie. „Kain składał dla Pana w ofierze płody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą” (Rdz 4,3-5). Stwórca „wybrał” ofiarę Abła, jednak nie znaczy to, że gardzi Kainem. Nie odrzuca go i nie zapomina o nim. Z troską zwraca się właśnie do niego: „Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4,6-7). Pan Bóg nie odrzuca go nawet po bratobójczej zbrodni: „Rzekł Bóg: ‘Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!’ Kain rzekł do Pana: ‘Zbyt wielka jest kara moja, abym mógł ją znieść. Skoro mnie teraz wypędzasz z tej roli, i mam się ukrywać przed tobą, i być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!’ Ale Pan mu powiedział: ‘O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!’ Dał też Pan znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka” (Rdz 4,10-15). „Przekleństwo” jest jedynie bolesną konsekwencją bratobójstwa. Natomiast słowa Bo-

⁴ „Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrahama, wyprowadziłeś go z Ur Chaldejczyków i nadałeś mu imię Abraham” (Ne 9,7).

⁵ „Wtedy posłał sługę swojego, Mojżesza, i Aarona, którego sobie wybrał” (Ps 105,26). Por. Ps 106,23.

⁶ Przed wyborem Dawida spośród jego braci: „Pan (...) rzekł do Samuela: ‘Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce’” (1 Sm 16,7). Por. Ps 78,70.

⁷ Zob. wyznanie króla Dawida: „I rzekł [Pan] do mnie: ‘Salomon, syn twój, on to zbuduje mój dom i moje dziedzińce, albowiem wybrałem go sobie na syna, a Ja będę mu ojcem’” (1 Krn 28,6). Por. 1 Krn 28,5; 29,1.

⁸ Zob.: Wj 28,1; Lb 16,5.

⁹ „Jozue odpowiedział ludowi: ‘Wy jesteście świadkami przeciw samym sobie, że wybraliście Pana, aby Mu służyć’. I odpowiedzieli: ‘Jesteśmy świadkami’” (Joz 24,22). Por. Ps 73,28; Ps 119,173. Jako zaprzeczenie tego wyboru zob. „Idźcie! Krzyczcie do bogów, których sobie wybraliście! Niechżeż oni was wybawiają w czasie waszego ucisku!” (Sdz 10,14).

ga o siedmiokrotnej pomście za życie Kaina i „kainowe znamię” są potwierdzeniem, że Bóg nawet bratobójcy nie odrzuca.

Analogiczna sytuacja dotyczy synów Abrahama: Izmaela (z niewolnicy Hagar) i Izaaka (z żony Sary). Gdy Hagar, jeszcze w stanie błogosławionym, po upokorzeniu przez Saraj (Sarę) uciekła z domu Abrama, „Anioł Pański znalazł Hagar na pustyni (...) i zapytał: ‘Hagar, niewolnico Saraj, skąd przyszłaś i dokąd idziesz?’ A ona odpowiedziała: ‘Uciekłam od mojej pani, Saraj’. Wtedy Anioł Pański rzekł do niej: ‘Wróc do twej pani i pokornie poddaj się pod jej władzę’. Po czym Anioł Pański oznajmił: ‘Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że nie będzie można go policzyć’. I mówił: ‘Jesteś brzemienne i urodzisz syna, któremu dasz imię Izmael, bo słyszał Pan, gdy byłaś upokorzona. A będzie to człowiek dziki jak onager: będzie on walczył przeciwko wszystkim i wszyscy – przeciwko niemu; będzie on utrapieniem swych pobratymców’” (Rdz 16,7-12). Później, już po urodzeniu przez Sarę Izaaka, gdy Abraham wydalil Hagar z Izmaelem ze swego domu, ona błąkała się na pustyni. Nie chcąc patrzeć na śmierć swego syna, zostawiła go pod krzewem. „Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: ‘Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem’. Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnię z wodą; a ona poszła, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić” (Rdz 21,17-19). Po czym autor natchniony dopowiada: „Bóg otaczał chłopca opieką, gdy dorósł” (Rdz 21,20).

Na temat Bożego „wyboru” czytamy również w relacji o synach Izaaka, bliźniakach: Ezawie i Jakubie. Zanim się urodzili, ich matka Rebeka otrzymała słowo od Pana: „Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego” (Rdz 25,23). Kiedy dorośli, Ezaw (który urodził się pierwszy) za „trochę czerwonej potrawy” (por. Rdz 25,30) odstąpił młodszemu bratu przywilej pierworodztwa. Znużony stwierdził: „Skoro niemal umieram [z głodu], cóż mi po pierworodztwie?” (Rdz 25,32). Potem Jakub podstępnie, przy pomocy matki, zdobywa błogosławieństwo swego ojca, choć powinien otrzymać je Ezaw, starszy syn (zob. Rdz 27,1-45). Jakub swoje oszustwo musiał okupić ucieczką z rodzinnego domu (zob. Rdz 27,41-33,17). Wrócimy jeszcze do tego „wybrania” Jakuba.

PO WCIELENIU SYNA BOŻEGO

Nowy Testament również przywołuje tę kategorię, lecz już w nieco innym kontekście. Osoba Jezusa Chrystusa, który jest „Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1,18), nadaje starotestamentalnemu wybraniu nową jakość. Chrystus, odwieczny Syn Boży, „pochodzący według ciała z rodu Dawida” (Rz 1,3), narodził się w konkretnym czasie (por. Ga 4,4) i miejscu (Łk 2,4-6),

z konkretnej Matki (Łk 1,26-27)¹⁰. Wszystkie te rzeczywistości wymagały Bożego „wyboru”: teraz, a nie później; z tej kobiety, a nie z tamtej, itd. Następnie Jezus z Nazaretu dokonał wyboru z grona swoich uczniów dwunastu Apostołów¹¹. Po Jego Wniebowstąpieniu, Apostołowie w imieniu Kościoła dokonywali kolejnych wyborów¹². W świadomość Kościoła wpisywała się prawda, że wierzący w Chrystusa są przez Boga „wybrani” do zbawienia¹³, choć nie są nikim nadzwyczajnym¹⁴.

Bardziej szczegółową analizę wybranych tekstów nowotestamentalnych rozpocznijmy od przywołania fragmentu Listu św. Pawła do Rzymian. Znajdujemy w nim interpretację tekstów ze Starego Testamentu, o których była już mowa. Św. Paweł przypomina, że Rebeka „poczęła [bliźnięta] z jednego [zbliżenia] z ojcem naszym Izaakiem. Bo gdy one jeszcze się nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły – aby niewzruszone pozostało postanowienie Boże, powzięte na zasadzie wolnego wyboru, zależne nie od uczynków, ale od woli powołującego – powiedziano jej: ‘starszy będzie służyć młodszemu’ [Rdz 25,23], jak jest napisane: ‘Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści’ [Ml 1,3]”¹⁵ (Rz 9,10-13). Apostoł przypomina, że Boże wybranie – a ogólniej – łaska Boża nie jest uzależniona od ludzkich zasług, nie jest zależna „od uczynków”. Pamiętać należy, że Ezaw sam zrzekł się przywileju pierworodztwa (zob. Rdz 25,29-34) i nie otrzymał błogosławieństwa swego ojca (Rdz 27,30-40). Natomiast dla właściwej interpretacji stwierdzenia z Księgi Malachiasza, że Bóg „miał Ezawa w nienawiści” (por. Ml 1,3), należy uwzględnić choćby dwie kwestie. Pierwsza to fakt, że Bóg „miłuje wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzi, co stworzył, bo gdyby miał coś w nienawiści, nie byłby tego uczynił” (por. Mdr 11,24). Druga

¹⁰ W hymnie *Magnificat* Maryja wyznaje: „Oto (...) błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny (Łk 1,48-49). Jest świadoma łaski „wybrania” przez Boga. Jednak jej „wybranie” dokonuje się w perspektywie szerszej niż tylko jej osobista: „Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki” (Łk 1,54-55). Jej Syn będzie Odkupicielem wszystkich ludzi. Podobnie należy odczytać proroctwo Symeona: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,35).

¹¹ Zob. Łk 6,13; J 13,18; 15,16.19; 6,70; Dz 1,2; 10,41; Tt 2,14. Wybranie św. Piotra: zob. np.: Dz 15,7. Wybranie św. Pawła: zob. np. Ga 1,15.

¹² Przy wyborze na miejsce Judasza między „Józefem, zwanym Barsabą, z przydomkiem Justus, i Maciejem” (Dz 1,23): „tak się pomodlili: ‘Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś’” (Dz 1,24).

¹³ Zob. Mk 13,20.22.27; Mt 24,22.24.31; Łk 18,7; Dz 15,14; Rz 8,33; Ef 1,4; 1 Tes 1,4; 2 Tes 2,13; 1 P 1,1; 1 P 2,9 [w IV wyd. *Biblii Tysiąclecia* w przypisie czytamy: „Wierni są nowym narodem wybranym, który ma spełniać rolę kapłana wśród wszystkich innych narodów”]; Ap 17,14.

¹⁴ „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1,27). Por. Mt 11,25; Łk 10,21; Jk 2,5.

¹⁵ W przypisie czytamy, że zwrot „miałem w nienawiści” należy rozumieć jako: „nie wybrałem”, „odrzucałem”.

kwestia: choć Izaak nie pobłogosławił swego starszego syna, to jednak powiedział mu: „Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą swego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi” (Rdz 27,40). Słowa ojca spełniły się. W 2 Księdze Królewskiej czytamy, że za czasów króla judzkiego Jorama „Edom wyrwał się spod władzy Judy i wybrał sobie króla” (2 Krl 8,20)¹⁶. Biorąc pod uwagę oba konteksty, nie można wypowiedzi z Ml 1,3 traktować dosłownie. Innymi słowy „wybranie” Jakuba, młodszego brata, nie powoduje odrzucenia Ezawa.

We wskazanym już fragmencie Listu do Rzymian czytamy dalej, że „wybranie” „nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie” (Rz 9,16). Apostoł ostrzega, aby nie próbować spierać się z „wyborami” Boga: „Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?” (Rz 9,20). O tej wypowiedzi św. Pawła należy pamiętać również przy interpretacji dość zastanawiającego zdania z wcześniejszego rozdziału Listu do Rzymian. Czytamy tam, że Bóg „tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą” (Rz 8,29-30). Bóg nie przeznacza do swojej „chwały” tylko nielicznych, gdyż „nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał” (Rz 8,32). Wypowiedz św. Pawła (Rz 8,29-30) może być lepiej zrozumiana w kontekście słów z Listu do Efezjan, gdzie czytamy, że w Chrystusie Bóg „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4). „Wybrał nas” przed stworzeniem, a zatem dzieło stworzenia i odkupienia służą realizacji Bożego „wyboru” wobec wszystkich ludzi stworzonych na Boży obraz (por. Rdz 1,27).

Nowy Testament rozwija również aspekt „teologii wybrania”, o którym już poniekąd wspominał Stary Testament. Chodzi mianowicie o fakt, że wybór ze strony Boga zawsze domaga się i gwarantuje przestrzeń wyboru człowieka. Chrystus wybiera Apostołów. Podczas Ostatniej wieczerzy zwraca się do nich: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje” (J 15,16). Powołanie jest łaską Bożą, niezasłużoną i nie do osiągnięcia wbrew Bożej woli. Jednak z drugiej strony, każdy z nich miał wolność przyjęcia lub nie tego „Chrystusowego wyboru”. Kiedy „wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło” (J 6,66), Jezus zapytał Apostołów: „Czyż i wy chcecie odejść?” Odpowiedział Mu Szymon Piotr: ‘Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli

¹⁶ Potomkowie Ezawa to właśnie Edomici (zob. Rdz 36).

i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga'. Na to rzekł do nich Jezus: 'Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem'. Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty. Ten bowiem – jeden z Dwunastu – miał Go wydać" (J 6,67-71). „Wybór” człowieka (konkretne powołanie) jest wolnym wyborem ze strony Boga, dotyczy jednak wolnego człowieka. Kształt więc konkretnego powołania zależy nie tylko od „wyboru” Bożego, ale też od wolności wybranego.

Niejako na marginesie niniejszych analiz warto zauważyć, że również sam Chrystus jest „Wybrany Boga”. Proroctwo Izajasza „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie” (Iz 42,1) zostaje przez św. Mateusza Ewangelistę odniesione do Chrystusa uzdrawiającego chorych: „Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie” (Mt 12,18). W relacji św. Łukasza opisującej Przemienienie Jezusa pojawia się stwierdzenie: „A z obłoku odezwał się głos: 'To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!' (Łk 9,35)¹⁷. U pozostałych Synoptyków zamiast słowa „Wybrany” pada słowo „umiłowany”¹⁸. Wreszcie św. Piotr nazywa Chrystusa „kamieniem wybranym” (zob. 1 P 2,4.6), o którym już prorokował Izajasz (zob. Iz 28,16)¹⁹.

2. Z NAUCZANIA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Śledząc wrywkowo myśl Ojców Soboru, przyjrzymy się tylko – zdaniem autora – najbardziej istotnym wypowiedziom podejmującym kwestię Bożego „wybrania”. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* czytamy, że „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym” (KK 2). Dzieło stworzenia dokonało się w wolności Stwórcy, który również człowieka uczynił wolnym. Kiedy człowiek upadł w grzech, Bóg swoje dzieło stworzenia ubogacił odkupieniem. Dokonało się ono w Chrystusie, Synu Bożym, który złożył siebie w ofierze. „Wszystkich (...) wybranych Ojciec 'przed wiekami przewidział i przeznaczył, aby się stali podobni do Syna Jego, który miał być pierworodnym między wielu braćmi' (Rz 8,29). A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który (...) w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś (...) wszyscy

¹⁷ W przypisie znajdujemy dopowiedzenie, że terminem „Wybrany” określano Mesjasza.

¹⁸ Zob. Mt 17,5; Mk 9,7. Natomiast w opisie Chrztu Jezusa, gdy Ewangelisci przekazują słowa Ojca z nieba, czytamy: „A głos z nieba mówił: 'Ten jest mój Syn *umiłowany*, w którym mam *upodobanie*'” (Mt 3,17); „A z nieba odezwał się głos: 'Tyś jest mój Syn *umiłowany*, w Tobie mam *upodobanie*'” (Mk 1,11); „Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębicą, a nieba odezwał się głos: 'Tyś jest mój Syn *umiłowany*, w Tobie mam *upodobanie*'” (Łk 3,22).

¹⁹ W Biblii Tysiąclecia (IV wyd.) przetłumaczono: „kamień dobrany”. Zob. też: Mt 21,42; Mt 16,18 i Ef 2,20.

sprawiedliwi, poczynając od Adama, ‘od Abła sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego’ [św. Grzegorz Wielki, *Hom. in Evang.* 19,1: PL 76,1154B], zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca” (KK 2). Konstytucja nakreśla perspektywę wybrania człowieka przez Boga w historii zbawienia. Przyjmując, że „czas Kościoła” jest „czasem” działania Ducha Świętego, można ten fragment zinterpretować, jako potrójne wybranie człowieka²⁰: w Bogu Ojcu (stworzenie), w Chrystusie (odkupienie) i w Duchu Świętym.

W tej samej konstytucji pojawia się temat wybrania narodu Izraelskiego i jego relacji do Kościoła, Ludu Bożego. „Ci wreszcie, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego. Przede wszystkim więc naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus według ciała (por. Rz 9,4-5), lud dzięki wybraniu szczególnie umiłowany ze względu na przodków, albowiem Bóg nie żałuje darów i wezwania (por. Rz 11,28-29)” (KK 16). Temat powróci w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. Czytamy tam, że „Kościół (...) Chrystusowy uznaje, iż początki jego wiary i wybrania znajdują się według Bożej tajemnicy zbawienia już u Patriarchów, Mojżesza i Proroków. Wyznaje, że w powołaniu Abrahama zawarte jest również powołanie wszystkich wyznawców Chrystusa, synów owego Patriarchy według wiary [por. Ga 3,7], i że wyjście ludu wybranego z ziemi niewoli jest mistyczną zapowiedzią i znakiem zbawienia Kościoła” (DRN 4)²¹. Z obu wypowiedzi Soboru można wnioskować, że „wybranie” narodu Izraelskiego w pewien sposób było zapowiedzią rzeczywistości Kościoła, a nawet poniekąd nadal realizuje się w Kościele, choć na zupełnie innych zasadach.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* pośrednio dotyka tematu „wybrania w Chrystusie”, które leży u podłoża natury ludzkiej, więc dotyczy wszystkich ludzi, każdego człowieka. Konstytucja przypomina, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. (...) Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołani. (...) On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22). Owo „zjednoczenie” dotyczy upodobnienia do człowieka poprzez przyjęcie przez Chrystusa ludzkiej natury, ale również dotyczy ono odnowienia i uświęcenia tego, co ludzkie.

²⁰ Por. „Ludzi przez Jedność stworzonych / Chrystus odkupił miłością; / Wtedy, gdy cierpiał, ukochał / Tych, których teraz wybiera” (*Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. IV, Poznań 1988, s. 732).

²¹ Zdaniem Jana Pawła II te „słowa Deklaracji *Nostra aetate* są przełomowe” (Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 2005, s. 89).

W innym miejscu *Gaudium et Spes* mówi o „wspólnotowym charakterze powołania człowieka w planie Bożym”. „Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę (...). Wszyscy bowiem, stworzeni na obraz Boga, który ‘z jednego uczynił cały rodzaj ludzki, aby zamieszkał cały obszar ziemi’ (Dz 17,26), powołani są do jednego i tego samego celu, to jest do Boga samego” (KDK 24).

Wreszcie trzecią odsłoną tematu „wybrania” w omawianej konstytucji jest stwierdzenie, że Chrystus, modlący się o jedność między ludźmi (zob. J 17,21-22), „daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego [por. Łk 17,33]” (KDK 24). Tym samym natura człowieka u podstaw naznaczona jest „wyborem” Stwórcy, aby człowiek był do Boga podobny. Podobieństwo to realizuje się nie tylko na poziomie strukturalnym („ja jestem podobny do Boga”), ale też dynamicznym i wspólnotowym („my jesteśmy podobni do Boga”).

3. MYŚL KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II

W dziele Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność* znaleźć możemy dopowiedzenie do soborowych sugestii na temat Bożego „wybrania” wobec człowieka. Wojtyła przypomina, że „nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu: ani żaden człowiek, ani nawet Bóg-Stwórca”²². Ta „norma personalistyczna” jest bezwzględnie nieprzekraczalna. Stwórca, „dając osobie naturę rozumną i wolną, przez samo to już zdecydował, że będzie ona sama sobie określała cele działania, a nie służyła jako narzędzie cudzym celom”²³. Wojtyła akcentuje rolę ludzkiej wolności²⁴. W jego antropologii to istotna kategoria. Utrzymuje, że jeśli „Bóg zamierza człowieka do jakichś celów skierować, to przede wszyst-

²² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń, Lublin 2001, s. 29.

²³ Tamże, s. 30.

²⁴ Jean-Paul Sartre w *L'existentialisme est un humanisme* pisał, że „nie ma determinizmu, człowiek jest wolny, człowiek jest wolnością (...). Człowiek jest na to skazany, żeby był wolny” (*L'existentialisme est un humanisme*, Paris 1946, s. 36-37; cyt. za: W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, red. K. Guzowski i H. Szumił, Lublin 2007, s. 66). Filozof „postrzegał wolność człowieka jako przekleństwo. ‘Człowiek skazany jest na to, by być wolnym – mówił. – Skazany, nie stworzył bowiem samego siebie, a mimo wszystko jest wolny. Kiedy już raz rzucony zostanie w świat, jest odpowiedzialny za wszystko, co robi’” (J. Gaarder, *Świat Zofii*, Warszawa 1995⁴, s. 493-494). Jak widać z powyższych wypowiedzi, kategoria wolności (wartość nie-absolutna), aby pozostać sobą, wymaga odniesienia do Wartości Absolutnej, jako swego Źródła i „Gwaranta sensu”. Wolność potrzebuje Boga, aby nie stać się ofiarą samej siebie.

kim daje mu te cele poznać, tak aby człowiek mógł je uczynić swoimi i samodzielnie do nich dążyć”²⁵. Według niego nawet wybór celu nadprzyrodzonego, który Bóg pozwala poznać człowiekowi, „jest pozostawiony wolności człowieka. Dlatego też Bóg nie zbawia człowieka wbrew jego woli”²⁶.

W nauczaniu Jana Pawła II można łatwo zauważyć, jak Papież podkreśla wartość dzieła stworzenia. Z nim też wiąże się zagadnienie tutaj podjęte. W *Dives in misericordia* czytamy, że „z tajemnicą stworzenia łączy się tajemnica wybrania. Ukształtowana ona w sposób szczególny dzieje ludu, którego duchowym ojcem stał się przez swoją wiarę Abraham, jednakże za pośrednictwem tego ludu, który, idzie poprzez dzieje zarówno Starego, jak z kolei Nowego Przymierza, owa tajemnica wybrania odnosi się do każdego człowieka, do całej wielkiej rodziny ludzkiej”²⁷. Do tematu narodu wybranego w myśli Jana Pawła II powrócimy jeszcze później.

Na temat wyboru przez Boga konkretnych okoliczności Wcielenia Syna Bożego czytamy w Adhortacji *Ecclesia in Africa*. Ojciec Święty przypomina, że tajemnica Wcielenia Syna Bożego „dokonała się w historii: w ściśle określonym czasie i przestrzeni, w środowisku konkretnego narodu posiadającego własną kulturę, który Bóg wybrał i któremu towarzyszył w całych dziejach zbawienia, aby ukazać – przez to, czego w nim dokonywał – co zamierza uczynić dla całego rodzaju ludzkiego”²⁸. Stąd należy uznać, że „wybranie” Izraela przez Boga zostało zamierzone przez Boga dla dobra „całego rodzaju ludzkiego” (por. DRN 4).

W słynnej książce z 1994 r. *Przekroczyć próg nadziei* Jan Paweł II wielokrotnie podejmuje temat „wybrania” człowieka przez Boga, ale także ludzkich wyborów. Ustosunkowując się do wypowiedzi swojego rozmówcy, Vittoria Messori, Ojciec Święty powiedział: „Twierdził Pan (...), że wobec (...) Papieża – trzeba wybierać, a wybór dla wielu nie jest łatwy. Czy ten wybór był łatwy dla Piotra samego? Czy jest łatwy dla każdego z jego następców? Czy jest łatwy dla obecnego Papieża? Wybór, to znaczy inicjatywa człowieka. Chrystus jednak mówi: ‘nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój’ (Mt 16,17). Wybór jest więc

²⁵ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, op. cit., s. 30.

²⁶ Tamże. W aspekcie odpowiedzialności międzyludzkiej na temat wyboru zob. szczególnie s. 116-120.

²⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 4. Papież kontynuuje myśl: „Ukochałem cię odwieczną miłością, da tego też zachowałem dla ciebie łaskawość’ (Jr 31,3). ‘Bo góry mogą ustąpić (...) ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju’ (Iz 54,10) – ta prawda, wypowiedziana ongiś do Izraela, niesie w sobie perspektywę całych dziejów człowieka, perspektywę doczesną i eschatologiczną zarazem (por. Jon 4,2-11; Ps 145[144],9; Syr 18,8-14; Mdr 11,23-12,1)” (tamże).

²⁸ Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Africa*, 60. Papież dopowiada, że „Wcielenie Syna Bożego było (...) – właśnie ze względu na swoją integralność i konkretność – również wcieleniem w określoną kulturę” (tamże).

nie tylko inicjatywą człowieka, jest również *działaniem Boga*, który działa w człowieku, który objawia²⁹. Papież Polak w swojej interpretacji „wyboru” następcy św. Piotra podkreśla znaczenie „działania Boga”, które jednak zakłada „inicjatywę człowieka”. Można zatem powiedzieć, że „wybór” dotyczący wielkich, Bożych spraw zawsze rozgrywa się w przestrzeni spotkania Boga i człowieka. Tam Boże Objawienie wychodzi na przeciw ludzkiemu zaufaniu i wierze.

Papież podkreśla wspólnotowy, dialogiczny charakter wiary chrześcijańskiej. *„Nasza wiara jest głęboko antropologiczna, głęboko osadzona we współbytowaniu, we wspólnocie Ludu Bożego, oraz we wspólnocie z tym Przedwiecznym ‘Ty’”*³⁰. Należy przy tym podkreślić, że „to współbytovanie (...) pochodzi z inicjatywy Boga samego. Znajduje się na przedłużeniu stworzenia i jest – jak uczy św. Paweł – równocześnie ‘odwiecznym wybraniem człowieka w Słowie, które jest Synem’ (por. Ef 1,4)”³¹. Ta krótka wypowiedź Ojca Świętego syntetycznie ujmuje pośrednio dwa istotne aspekty Bożego „wybrania”, o których była mowa już wcześniej. Chodzi mianowicie o Boży „wybór” każdego człowieka „w stworzeniu” i „w Chrystusie”, który „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22). Później Jan Paweł II dopowie: *„Tajemnica Paschalna jest zaszczepiona na dziejach ludzkości, na dziejach każdego człowieka, jako ów ‘winny szczep’ z Janowej przypowieści (por. J 15,1-8)”*³².

Podkreślano już, że dzieło stworzenia jest w teologii Ojca Świętego ważną rzeczywistością. Stwórca jest blisko stworzenia, pragnie być „dla” stworzenia. „Jego mądrość i wszechmoc zostają wprzęgnięte z wolnego wyboru w służbę stworzeniu”³³.

Papież w *Przekroczyć próg nadziei*, nawiązując do czwartego numeru Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, wypowiada się na temat narodu wybranego. Stwierdza, że „ten niezwykle naród w dalszym ciągu nosi w sobie znamiona owego Bożego wybrania. Kiedyś powiedziałem o tym w rozmowie z pewnym politykiem izraelskim, który chętnie się ze mną zgodził. Dodał tylko: ‘Gdyby to mogło mniej kosztować’... Istotnie, Izrael zapłacił wysoką cenę za swoje ‘wybranie’. Może stał się przez to bardziej podobny

²⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, op. cit., s. 30-31.

³⁰ Tamże, s. 47.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 73.

³³ Tamże, s. 65. Papież wyciąga wniosek, że „jeżeli w dziejach ludzkich obecne jest cierpienie, to Jego [Boga] wszechmoc musi okazać się *wszechmocą uniżenia przez krzyż*. Zgorszenie krzyża pozostaje kluczem do otwarcia wielkiej tajemnicy cierpienia, która należy tak organicznie do dziejów człowieka. Na to godzą się nawet współcześni krytycy chrześcijaństwa. Oni również widzą, że ukrzyżowany Chrystus jest jakimś *dowodem solidarności Boga z cierpiącym człowiekiem*. Bóg staje po stronie człowieka” (tamże, s. 65-66).

do Syna Człowieczego, który według ciała był również Synem Izraela³⁴. Wreszcie wyznaje: „Cieszę się, że moje posługiwanie na Stolicy św. Piotra, wypadło w okresie posoborowym, kiedy inspiracja Deklaracji *Nostra aetate* przyoblekła się w konkretne kształty. W ten sposób zbliżają się do siebie te dwa wielki człony Bożego wybranie: Stare i Nowe Przymierze³⁵”.

Omawiając zagadnienie ekumenicznego dialogu, Ojciec Święty zauważa, iż „zadanie ekumeniczne zostało podjęte przez Kościół katolicki z entuzjazmem, że zostało podjęte w całej swojej złożoności i że jest bardzo gruntownie realizowane³⁶. Broniąc się jednak przed „łatwym” i fałszywym pojmowaniem ekumenizmu, oświadcza, że „sprawa faktycznego zjednoczenia nie jest i nie może być owocem ludzkich tylko wysiłków. *Może tego dokonać tylko Duch Święty*, wybierając czas, w którym, także od strony ludzkiej, proces jedności będzie wystarczająco dojrzały³⁷”. Tak więc również w aspekcie ekumenizmu pojawia się temat „wyboru” przez Boga: „Duch Święty wybierze czas”. Z drugiej jednak strony, również „ludzkie wysiłki” są potrzebne, aby „proces jedności był wystarczająco dojrzały”.

Jak już zauważono, antropologiczna myśl Karola Wojtyły głęboko zakorzeniona jest w wartości, jaką jest wolność człowieka. Rozważając temat prawa do życia ludzkiej istoty, Papież dzieli się swoim spostrzeżeniem. „Bywa, że sprawa ta zostaje postawiona jako prawo kobiety do *wolnego wyboru* wobec życia, które już w niej zaistniało, które ona nosi w swoim łonie: miałaby mieć ona prawo wyboru między urodzeniem dziecka, czyli daniem życia, a odebraniem życia poczętemu dziecku³⁸”. Po czym z całą stanowczością stwierdza: „Każdy widzi, że jest to *alternatywa pozorna*. *Nie ma mowy o prawie wyboru wówczas, gdy chodzi o wyraźne zło moralne*, gdy chodzi po prostu o przykazanie: ‘Nie zabijaj!’³⁹”. Wolność człowieka nie jest wartością absolutną, ma swoje granice. Znaczy je sam człowiek, osoba ludzka stworzona na obraz i podobieństwo Boga samego (por. Rdz 1,27). Prawo Boże stoi na straży „wyborów” człowieka, aby przypadkiem człowiek chcąc wybrać „coś dla siebie”, nie odrzucił „siebie”, nie zaprzeczył sam własnej wartości.

³⁴ Tamże, s. 91.

³⁵ Tamże, s. 91-92.

³⁶ Tamże, s. 125.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 159-160.

³⁹ Tamże, s. 160. Papież rozwija temat dalej: „*Odrzucając stanowczo formułę ‘pro choice’* (za wyborem), należy odważnie opowiedzieć się za formułą *‘pro woman’* (za kobietą), to znaczy za wyborem rzeczywistocie opowiadającym się po stronie kobiety. Przecież to właśnie ona sama zapłaci największą cenę, nie tylko za swoje macierzyństwo, ale jeszcze bardziej za zniszczenie tego macierzyństwa, za odebranie życia dziecku, które się w niej poczęło” (tamże).

4. MYŚL JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI

W książce *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* J. Ratzinger podkreśla nowość relacji narodu wybranego z Bogiem. „Przeciwnie niż w pogaństwie, gdzie była tendencja do *numen locale*, bóstwa określonego i ograniczonego miejscem, Bóg ojców oznacza coś zupełnie innego. Nie jest Bogiem związanym z miejscem, tylko Bogiem ludzi: Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, i dlatego nie jest ograniczony do jednego miejsca, ale jest wszędzie obecny i włada wszędzie tam, gdzie znajduje się człowiek”⁴⁰. Na kanwie tego spostrzeżenia zauważa, że „skoro ojcowie Izraela zdecydowali się na El, dokonali wyboru o decydującym znaczeniu: wybrali zamiast *numen locale* – *numen personale*, Boga osobowego i odnoszonego do osoby, o którym można pomyśleć i którego można znaleźć w płaszczyźnie ‘ja’ i ‘ty’, a nie – jak pierwotnie – w miejscach świętych”⁴¹. Ratzinger podkreśla więc, że Bóg Jedyny został wybrany przez Izraela. Boże Objawienie zostało przyjęte przez naród wybrany, który opowiedział się za Bogiem, odrzucił bóstwa i przyjął Boga prawdziwego.

Drugi aspekt kategorii „wybrania”, w którym Bóg „wybiera” sobie naród, Kardynał Ratzinger podejmuje w rozmowie z Peterem Seewaldem. Zauważa tam, że „słowo ‘wybrany’ ma u nas zły posmak, ponieważ rozumiemy je w sensie odgraniczenia, aroganckiego poczucia, że oto jestem kimś lepszym. Zgodnie z pierwotnym znaczeniem biblijnym oznaczało ono, że Bóg wybrał sobie lud, by od niego czegoś wymagać, by lud ten podjął się czegoś dla innych. O tyle też wybranie zawsze jest wybraniem do czegoś. Pod pewnym względem oznacza ono, by tak rzec, utrudnienie, ponieważ wiąże się z odpowiedzialnością za innych”⁴². Tak rozumiejąc kategorię „wyboru” przez Boga możemy uznać, że „wybór ‘Izraela’ przechodzi teraz na wszystkich, którzy przez Chrystusa należą do Abrahama, do żywego Boga. Jednakże Bóg wyszukał ich do życia dla innych nie po to, by im wręczyć specjalny bilet do nieba, lecz po to, by uczestniczyli w służbie Chrystusa, w służbie Izraela dla historii”⁴³. Powołanie jest więc służbą, jest wychodzeniem ku „światu”, aby nieść mu miłość Chrystusa.

W adhortacji *Sacramentum caritatis*, poświęconym Eucharystii, która jest „źródłem i szczytem życia i misji Kościoła”, Benedykt XVI tłumaczy dogłębnie znaczenie słów rozesłania: *Ite, missa est*. Stwierdza, że „wyrażają one związek pomiędzy sprawowaną Mszą św. a chrześcijańską misją w świecie”⁴⁴. Papież przypomina, że „w starożytności słowo *missa* oznaczało po prostu ‘rozesłanie’.

⁴⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006, s. 123-124.

⁴¹ Tamże, s. 124.

⁴² J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem - Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 195.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Benedykt XVI, Adhortacja *Sacramentum caritatis*, 51.

Jednak w użyciu chrześcijańskim nabyło ono jeszcze głębszego znaczenia. Wyraz ‘*dimissio*’ – ‘odesłanie’ w rzeczywistości przemienił się w ‘misję’. To słowo pożegnania wyraża w sposób syntetyczny naturę misyjną Kościoła⁴⁵. Powyższa papieska interpretacja słów rozesłania przypomina, że poszczególni członkowie Kościoła – jak i cały Kościół – nie są „wybrani od świata”, lecz właśnie „dla świata”. Ten rys stanowi o naturze Kościoła, która zawsze pozostanie – w ziemskiej perspektywie – naturą misyjną.

Kardynał Ratzinger podczas homilii na Mszy św. pogrzebowej Jana Pawła II bardzo trafnie ujął istotę kapłańskiego życia Papieża Polaka. Stwierdził wówczas: „Pójdź za mną” – mówi zmartwychwstały Chrystus do Piotra. Są to ostatnie słowa, jakie kieruje do tego ucznia, którego wybrał, aby pasł Jego owce. ‘Pójdź za mną’ – ten lapidarny zwrot Chrystusa można uznać za klucz do zrozumienia przesłania, jakie płynie z życia naszego nieodżałowanego i ukochanego Papieża Jana Pawła II⁴⁶. Nieco później Kardynał przypomniał, że Papież wielokrotnie wypowiadał się na temat swojego kapłaństwa. „Interpretuje swe kapłaństwo przede wszystkim w świetle trzech ‘słów’ Chrystusa. Zwłaszcza tego: ‘Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał’ (J 15,16)”⁴⁷. Ratzinger rozumiał, że powołanie kapłańskie jest wielką łaską Boga, a przyjęcie go w zaufaniu i postępowanie w ufności wobec Chrystusa stanowi o istocie kapłańskiego życia.

Gdy w imię tej ufności sam posłuchał po raz kolejny Chrystusowego wezwania: „Pójdź za mną” (Mt 9,9) i przyjął wybór na Stolicę Piotrową, powiedział, że celem konklawe jest „wybrać tego, którego Bóg przeznaczył”⁴⁸. Pytał później: „Jak mieliśmy poznać jego imię? W jaki sposób 115 biskupów, wywodzących się z wszystkich kultur i krajów, mogło rozpoznać tego, któremu Chrystus pragnął powierzyć misję wiązania i rozwiązywania?”⁴⁹. Wybór na Stolicę Piotrową postrzega jako „wybór” przez samego Chrystusa, który przez Kościół jest odczytany i przyjęty przy wsparciu i wstawiennictwie Świętych Pańskich – „przyjaciół Boga”. „I stało się tak, że to ja, słaby sługa Boży, muszę podjąć to niesłychanie trudne zadanie, które naprawdę przekracza wszelkie ludzkie możliwości”⁵⁰. Wyznał

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ J. Ratzinger, „Pójdź za Mną”. *Homilia kard. Josepha Ratzingera*, L’Osservatore Romano 5[273] (2005), s. 20.

⁴⁷ Tamże, s. 21. Zdaniem Kardynała Ratzingera dwa kolejne „słowa” Chrystusa, na których opiera się interpretacja kapłaństwa przez Papieża Polaka to: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11) oraz „jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej!” (J 15,9).

⁴⁸ Benedykt XVI, *Wsluchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa (24 IV – Msza św. z okazji inauguracji pontyfikatu)*, L’Osservatore Romano 6[274] (2005), s. 10.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

następnie swoją wiarę w „świętych obcowanie”, którzy są znakiem „obecności Boga wśród ludzi”. Wyznaje więc: „Dzięki temu także we mnie pogłębia się świadomość, że nie jestem sam. Nie muszę nieść sam tego, czego w istocie nie byłbym w stanie sam udźwignąć. Rzesza świętych Bożych ochrania mnie, wspomaga i prowadzi”⁵¹. Po czym dodaje: „Wasza modlitwa, drodzy przyjaciele, wasza wyrozumiałość, wasza miłość, wasza wiara i wasza nadzieja mi towarzyszą”⁵². Z tych słów nowo wybranego Papieża przebija świadomość, że „wybór” na Stolicę Piotrową jest również zadaniem, które przekracza siły człowieka. „Wybrany” potrzebuje wspólnoty, potrzebuje jej wsparcia i modlitwy. Skora ma służyć Kościołowi, potrzebuje Kościoła. W tej perspektywie należy rozumieć posługę kapłańską na każdym poziomie jej realizacji.

5. PODSUMOWANIE

Teologiczne rozumienie kategorii „wybrania” w znacznej mierze odbiega od potocznego zastosowania tego słowa. Idea wybrania przenika do głębi księgi Starego Testamentu. Jednak jej pełniejsze rozumienie przynosi dopiero osoba Jezusa Chrystusa (por. Ef 1,1-12).

Prawidłowe zrozumienie kategorii „wybrania” wymaga uwzględnienia idei Bożej pedagogii, Bożego *synkatabasis* (*condescendentia divina*) w historii zbawienia i w Objawieniu. Z drugiej strony należy ją ujmować w perspektywie osobowej i komunijnej, co natomiast pozwala dojrzeć znaczenie ludzkiej wolności wobec Bożego wyboru oraz celowość działania Bożej Opatrzności.

Bóg wybrał człowieka już w momencie stworzenia. W Adamie Stwórca wybrał wszystkich ludzi (por. Dz 17,26). Stworzenie bowiem jest pierwotnym wyborem (z nicości do bytu). Wybór ten został potwierdzony przez odkupienie dokonane w „Człowieku, Jezusie Chrystusie” (Rz 5,15). Krew Chrystusa została wylana „za wielu” (Mt 26,28; Mk 12,24). Tak więc Bóg uczynił wszystko, aby człowieka „wybrać” już ostatecznie (zbawić). Pozostaje jednak decyzja człowieka o jego osobistym udziale i przyjęciu tego „Bożego wyboru” (por. Pwt 30,19-20).

Zdaniem Kardynała Karola Wojtyły „cała wiedza o człowieku, cała prawda o człowieku, która zawiera się w Ewangelii, jest skierowana ku przyszłości człowieka; jest wyprowadzona z przyszłości człowieka”⁵³. Bóg wie lepiej i więcej niż człowiek (por.: 1 Sm 16,7; Iz 55,8-9). Człowiek potrafi tylko oceniać ze swojej perspektywy, na podstawie tego, co sam rozumie i czego doświadcza. W ocenie

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ K. Wojtyła, *Rekolekcje dla studentów w parafii M.B. z Lourdes w Krakowie. Konferencja IV 15-18. IV. 1973*, cyt. za: P. Talec, *Bóg przychodzi z przyszłości przekazywać nadzieję*, Paris 1981, s. 9.

różnych zdarzeń może kierować się jedynie tym, co na ten temat wie, co mówi mu o tym teraźniejszość i przeszłość. Boże „wybory” czerpią z takich pokładów mądrości, do których człowiek nie ma dostępu. Wszystko, co istnieje, jest znakiem jego miłości (zob.: Rdz 1, 31; Mdr 11,24).

Tak jak Joseph Ratzinger – Benedykt XVI podkreśla *hermeneutykę ciągłości* w historii Kościoła⁵⁴, tak w kontekście prezentowanej tutaj kwestii teologicznej należy mieć przed oczyma całą rzeczywistość Bożej *synkatabisis* w poszczególnych wydarzeniach z dziejów człowieka. Należy więc uwzględnić *hermeneutykę ciągłości* również w aspekcie dziejów człowieka. Próba zrozumienia jednego wydarzenia zdawczego (a tym samym jakiejś prawdy wiary) w oderwaniu od pozostałych, zakończy się błędnymi spostrzeżeniami albo przynajmniej zagubieniem właściwych akcentów w wysnutych wnioskach.

W akcie Stworzenia Bóg wybrał wszystkich ludzi. Potwierdził to objawieniem uniwersalnej woli zbawczej (zob. Rz 1,5; 4,16; 11,32; 1 Kor 9,19; 15,28; 2 Kor 5,15; Hbr 2,15) i aktem odkupienia wszystkich. Tak więc w Bożej pedagogii „wybór” narodu, proroków, sędziów, królów, itd. był przygotowaniem do obdarowania całego świata, a w nim każdego człowieka, Chrystusem. Wcielenie i Pascha Syna Bożego są potwierdzeniem i afirmacją dzieła stworzenia, w którym również została wypowiedziana przez Słowo Miłość Boga.

Przed-wieczny i ponad-wieczny dialog wewnątrz Trójcy Świętej został przez „wybór” konkretnego czasu i miejsca dla „wydarzenia Chrystusa” wypowiedziany wobec świata: na Golgocie umierający Jezus z Nazaretu zawołał: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Słowa konającego Chrystusa są teraz „własnością” każdego człowieka, choć dla wielu jeszcze nieświadomością.

Misterium Bożego „wybrania” nie daje się podporządkować kategoriom, które potocznie służą do dokonywania ludzkich wyborów: łatwiejsze, lepsze, korzystniejsze, opłacalne. itd.

Wolność „wyboru” ze strony Boga jest miłością, wolność wybranego jest posłuszeństwem i zrozumieniem (albo zgodą, by działać czekając na pełniejsze wyjaśnienie, objawienie). Ludzkie wybory, dokonane w wolności, wymagają odpowiedzialnej realizacji i wierności złożonym zobowiązaniom. Jerzy Liebert (1904-

⁵⁴ W rozmowie z V. Messorim zaznacza stanowczo: „Nie uznaję terminu ‘przed’ i ‘posoborowy’; zaakcentowanie takiego określenia oznaczałoby, iż istnieje zasadnicze pęknięcie w historii Kościoła” (J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messoriego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, Marki 2005², s. 101); Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu (22 XII – Spotkanie z kardynałami, biskupami i pracownikami Kurii Rzymskiej)*, L’Osservatore Romano 2[280] (2006), s. 19-20.

1931) we wierszu *Jeździec* przypomina: „Uczyniwszy na wielki wybór, / W każdej chwili wybierać muszę”.

Kategoria „wybrania” może być jedynie ukazana w perspektywie personalistycznej. Zawsze bowiem „wybór” implikuje dość zorganizowany układ relacyjny. Gdzie wybór, tam ten, kto wybiera; ten, który jest wybierany; ci, z których się wybiera; ci, dla których się wybiera; to, według czego dokonuje się wyboru oraz to, do czego się wybiera. Nadając teologiczny charakter naszym rozważaniom, dochodzimy do sprecyzowania odniesień zbawczych na linii Bóg – człowiek i człowiek – Bóg.

„Wybranie” przez Boga pozostaje w całej swej wyjątkowości i doniosłości „posłaniem” człowieka do braci i siostr, aby i oni mogli realizować swoje „wybraństwo” (por. Mt 22,14). Im „donioślejszy” wybór, tym konkretniejsze i bardziej wymagające posłanie. Po tej linii łatwiej też zrozumieć, że Boży „wybór” implikuje sens: jestem „wybrany” dla innych, mam swoje zadania, ktoś mnie potrzebuje.

Jedno z haseł podczas pewnych wyborów głosiło: „Wybermy przyszłość”. Czy rzeczywiście tak można? W jakimś sensie pewnie tak. Nasza wolność, z której wynikają nasze decyzje wpływa na naszą przyszłość. Jednak z teologicznego punktu widzenia można dostrzec więcej: Bóg, który „przychodzi z przyszłości” wybrał nas i to On jest naszą nadzieją na przyszłość⁵⁵, naszą wspólną (w każdym wymiarze tego słowa) przyszłość. Każdy wybór człowieka niejako już uprzedzony jest darem Boga...

„DIE THEOLOGIE DER AUSWAHL”. KURZE ERWÄGUNGEN ZUM THEMA ERWÄHLUNG DES MENSCHEN VON GOTT. ZUSAMMENFASSUNG

Das Theologische Verstehen der Kategorie – Auswählung weicht bedeutend von der umgangssprachlichen Gebrauchs dieses Wortes ab. Die Idee der Erwählung durchdringt den Kern der Bücher des Alten Testaments. Allerdings bringt nur Jesus Christus ein besseres Verständnis (ver. Eph 1,1-12).

Das richtige Verständnis der Kategorie der Erwählung erfordert die Berücksichtigung die Idee des göttlichen Pädagogik, der göttlichen *synkatabasis* (*condescentia divina*) in der Heilsgeschichte und in der Offenbarung. Andererseits sollte man diese Idee in die persönliche und Communio-Perspektive einbeziehen. Das erlaubt die Bedeutung der menschlichen Freiheit gegenüber Gottes Erwählung und die Zielstrebigkeit der Handlung von Gottes Vorsehung zu erkennen.

Gott erwählte schon den Menschen schon im Moment der Erschaffung der Welt. In Adam erwählte Gott alle Menschen (ver. Apg 17,26). Das Geschöpf ist nämlich ursprünglich Auswahl (aus dem Nichts ins Sein). Diese Erwählung wurde vom Menschen Jesus Christus geleistete Erlösung bestätigt (Rom 5,15). Christi Blut wurde „für viele“

⁵⁵ Por. P. Talec, *Bóg przychodzi z przyszłości przekazywać nadzieję*, op. cit.

ausgegossen (Mt 26,28; Mk 12,24). Auf diese Weise tat Gott alles um Menschen letztendlich auszuwählen (erlösen). Allerdings bleibt hier Mensch mit seiner Willen frei, diese Entscheidung Gottes endgültig anzunehmen. So tat Gott alles, damit den Mensch mit seiner persönlichen Entscheidung Gottes Erwählung anzunehmen und zugleich Anteil daran haben kann (ver. Dtn 30,19-20).

(thum. J. Południok)